


Fot. H. Hermanowicz

Ryc. 75. Wiśniowiec, pałac — fragment sztukaterii.

ZBIGNIEW REWSKI (ŁUCK)

RACHUNKI BUDOWY PAŁACU I KOŚCIOŁA W WIŚNIOWCU

W r. 1938 do zbiorów Wołyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk nabyto we Lwowie sporą ilość akt gospodarczych, dotyczących majątków Książąt Wiśniowieckich na Wołyniu: Wiśniowca, Czajczyniec i in., głównie z pierwszej połowy XIX w. Wśród nich znalazły się 2 zeszyty rachunków z lat 1732—1733, dotyczących budowy pałacu wiśniowieckiego oraz wystawienia 2 ołtarzy do tamtejszego kościoła OO. Karmelitów.

Wprawdzie w tych ostatnich rachunkach nie wymienia się wyraźnie Wiśniowca. Ze chodzi tu o Wołyń, to pod tym względem nie ma wątpliwości, wymienia się bowiem lasy Szepetyńskie (wieś Szepetyn w pow. dubieńskim na pograniczu z krzemienieckim) oraz arendarzy Białozoreckich (Białozórka m-ko w pow. krzemienieckim). Można by próbować przypisać je innym rezydencjom ks. Wiśniowieckich w tymże powiecie krzemienieckim — czy to zamkom w Czajczyńcach i Białokrynicy lub pałacowi w Łozach pod Wiśniowcem. Z pośrednich jednak przesłanek można wywnioskować, iż chodzi tu o Wiśniowiec, główną ówczesną rezydencję Michała Serwacego ks. Wiśniowieckiego. Przemawia za tym reprezentacyjna obsługa: janczarzy, puszkarzy; prowadzący rachunki jest widocznie zarazem burgrabią, kierującym robotami i otrzymującym gotówkę z należących do rezydencji dóbr. Wyплаты dla introligatora „Xiąg Pańskich“, dla złotnika lwowskiego Szmoyta „od oprawy szabli J.O. Xcia“,

znaczące zakupy wina i prochu zdają się świadczyć, iż chodzi tu o Wiśniowiec. Roboty sztukatorskie „w gabinecie J. O. Xiężny”, którą była, zaślubiona przed rokiem, Tekla z ks. Radziwiłłów, pasują b. dobrze do pałacu w Wiśniowcu, gdzie dotąd zachowały się z tej racji liczne herbowe orły Radziwiłłowskie, m. in. w pięknej sztukatorskiej dekoracji węgarów okiennych i drzwiowych w jednym z narożnych pokoi od strony parku (ryc. 75).

Natomiast praca snycerza (ołtarze św. Michała i św. Jana Nepomucena) odnosi się najwyraźniej do kościoła OO. Karmelitów w Wiśniowcu, który posiada przede wszystkim wezwanie św. Michała Archanioła, a po drugie, jak podaje rękopis Giżyckiego (Wołyniaka) kroniczki tegoż klasztoru, były tam m. in. ołtarze św. Michała Archanioła oraz św. Jana Nepomucena¹⁾.

Omawiane rachunki są dalszym ciągiem z lat poprzednich, jak świadczy nagłówek zeszytu rachunków za rok 1732 — „*Dalsza Expensa Pieniędzy Anno 1732*”. Kończy ten zeszyt „*Summaryusz Laterum Expensy An. 1732*” na sumę zł. 14820 gr. 7.

Podsumowanie rozchodów na rok 1733 daje kwotę zł. 8231. Są tam następujące pozycje starannie wciągane co tydzień przez przeciąg całego niemal roku.:

„Ślusarzom Nr 2 strawne“.

„Maystrowi zł. 4 a czeladnikowi zł. 3 strawnych — zł. 7“.

Puszkarzowi Strawne.

Piotrowi Puszkarzowi — zł. 4.

Ogrodniczym Czeladnikom Nro 3 strawne — zł. 9.

Garńczarskim Czeladnikom Nro 5 strawne.

a Die 30 x-bris 1731 ad 6-m Januarij 1732 Czeladnikom Garńczarskim Nro 5 do dachówki przyjętym — zł. 15.

Anczarom przy Pałacu będącym z Woli J. O. X. Nro 6 każdemu Lenungu na tydzień po zł. 2.

11. Januarij Za Skory dla Intrologatora do oprawy Xiąg Pańskich — zł. 36.

Za Wino młode roznego Gustu y Gatunku, ktore posłałem dla J. O. Xcia Jmci Garcy 10 po zł. 10 — zł. 100.

Za Prochu armatniego funt 50 po gr. 26 na Wielkanoc — zł. 46 gr. 10.

Za Skrzypnik dla Malarza — zł. 10 gr. 12.

Za Koła do Gar²⁾ — zł. 16.

Za smarowidło do Gar — zł. 2 gr. 18.

16 Junij za Prochu armatniego funt 210 po gr. 18 — zł. 126.

19 Junij I-tem za Proch funt 140 — zł. 84.

21 Junij Za Szwiszgultu Xiąg 9 dla Intrologatora — zł. 58.

a d. 22 Junij ad x-brem Ejusdem An'i za Dokumentami na Kontrakcie podpisanemi, wypłaćtem Krystyanowi Seynerowi Snycerzowi, od Dwóch Ołtarzow S-o Michała, y S-o Jana Nepomucena — zł. 1.600.

3 x-bris przez Ręce Jm. Xiędza Michałowskiego d-ałem temuż Snycerzowi Lwowskiemu od roboty J. O. Xiężny — zł. 300.

¹⁾ Odpis z oryginału z klasztoru w Czernej — Wiśniowiec, archiwum klasztorne.

²⁾ gara — taczki do wozienia ziemi itp.

3 Julij In vim Kontraktu dopłaciłem Szmojtomu złotnikowi Lwowskiemu od oprawy Szabli J. O. Xcia in vim roboty należących według Kontraktu — zł. 224.
 9 x-bris za Snop zelaza do Otlarzow — zł. 10.
 10 x-bris za Dokumentem Aniolka Kupca Lwowskiego za wina garcy 2 dla J. O. X. — zł. 32.
 23 x-bris za Dokumentem temuż złotnikowi in vim teyze roboty — zł. 400.
 Duboiewskiemu Strawnym za rok — zł. 204.

Dalsza Expensa Extraordynaryjna An'i 1732.

Za farby brane dla Sztukatora do Gabinetu J. O. Xiężny Jey Mci wypłaciłem aptekarce Brodzkiej — zł. 61 gr. 12.
 Temuz Sztukatorowi Piotrowi wypłaciłem za Sztukaterye w Gabinecie J. O. Xiężny Jmci Dobr. — zł. 500.

Expensa Pieniędzy Anno 1733 mo.

Mularze y Pomocnicy.

Die 24 Martij Poczeto robić około fabrycznego Rysztowania Mularzow z iednemu po zł. 8 a drugiemu po zł. 6 na tydzień będzie należało.

Die 22-a Aprilis. Zaczeli generalnie Fabrykę murować Mularzow z Majstrem Nr. 12
 Pomocnikom Nr 14 aż do — — — — —

a die 3 9bris ad 9 9bris Mularzom z majstrem Nr. 12.

Pomocnikom Nr. 14.

Cieśle

Die 20 Martij Posłałem Cieslow 4 y Maystra do Lasów Szepetyńskich dla nagotowania drzewa którym dałem ad 23 ejusdem — zł 26.

Die 29 Aprilis Zaczeli cieśle robotę w Zamku do których jeszcze przynaiołem Czeladników 2"...

a die 3 novembris ad 9-m ejusdem Cieslom z May. Nr 1 — 26,20.

Stolarze.

Die 9-a Januarij poczeli Stolarze r o b o t e z a m k o w ą robić, którym dałem prointerim — zł 8.

Die 11 x-bris uczynilem Generalny Rachunek z Stolarzami o r o z n e r o b o t y Z a m k o w e które w tym roku robili, za co im należało w szyskiey summy zł. 240". —

Strycharze.

Die 12 Februarij Dałem Strycharzom zadatku na palenie cegły — zł. 36".

Die 6 Maj. Uczynilem Generalny Rachunek z Strycharzami o Palenie Cegły, którzy wypalili Zwyczajnych Piecow po 25 000 cegieł w iednym znaydujących się takich Piecow Nr. 6 rachując od każdego Pieca po zł. 125. Należało za sześć Piecow zł. pol. in summa 750"....

Garnicy do Gar

Die 22 Aprilis Zaczeli garnicy ziemie wozic których Postanowilem do Gar Nr. 10 Garnikow 10 którym będzie należało po zł. 3 na tydzień, a zaś za Święta Ruskie ma się im z tych pieniędzy odbijać".

Ludzie do odkrycia Gory.

Die 18 Martij Posłałem Ludzi Nr. 6 do odkrycia Gory dla Gornikow, którym po zł. 3 na tydzień będzie należało, iednak za Święta Ruskie ma się im z tych pieniędzy wytrącać.

Gurnicy.

Die 26 Martij. Posłałem Gurnikow do Łamania kamienia na przyszlą Fabrykę, którym dałem prointerim zł. 8".

Die 11 Julij uczyniłem Rachunek z Gurnikami o wylamanie Kamienia do Fabryki, którzy nalamali Stusow Nr 18 rachując tedy każdy stus po zł. 8 uczyni zł. Pol. 144"...

Specyfikacya Mularzow, y Pomocnikow A-o 1733.

Mularze: 1. Stanisław Mayster 10 — 2. Woiciech 8 — 3. Kucharski 8 — 4. Szymon 8 — 5. Roman — 6. Teodor 8 — 7. Franciszek 8 — 8. Głowacki 7 — 9. Medyński 6 — 10. Ignacy 5 — 11. Andrzej 4 — 12. Józef 7 — Summa na tydzień facit zł. 87.

Pomocnicy: 1. Matyas 3 — 2. Jan 3 — 3. Tomasz 3 — 4. Józef 3 — 5. Stanisław 3 — 6. Szymon 3 — 7. Marcin 3 — 8. Michał 3 — 9. Andrzej 3 — 10. Jankowski 3 — 11. Rudkowski 3 — 12. Łoiowski 3 — 13. Mikołaj 3 — 14. Nawrocki 3 — Summa facit na tydzień zł. 42.—

Przytoczone tu w najistotniejszych fragmentach rachunki stanowią jednocześnie źródło do poznania początkowego okresu budowy, a ściślej przebudowy, pałacu w Wiśniowcu oraz dekorowania kościoła OO. Karmelitów, a zarazem przedstawiają pewien interes i dla historii sztuki. Są one rewelacyjne z tego względu, iż wobec znanych dziejów długoletniego rabowania pałacu z mienia kulturalnego¹⁾ istnienie nawet drobnych pozostałości archiwum wiśniowieckiego mogło wydawać się więcej niż nieprawdopodobne.

Analiza tego źródła doprowadza do następnych rezultatów:

I. ustalona zostaje dokładnie nieznaną dotąd data rozpoczęcia robót budowlanych przy pałacu na pierwszą połowę 1733 roku; przy tym wiadomość o równoczesnym ukończeniu robót sztukatorskich „w Gabinecie J. O. Xiężny“ w zestawieniu z rachunkami z następnego roku (1733) za prace przygotowawcze „na przyszlą Fabrykę“ (gromadzenie dużej ilości materiałów budowlanych — drzewa, kamienia, cegły, dachówki, prowadzenie robót ziemnych) zdaje się potwierdzać dotychczasową tradycję, iż ostatni z ks. Wiśniowieckich Michał Serwacy przebudował główny korpus pałacu, a całość powiększył o skrzydła i pawilony frontowe.

Obecna forma architektoniczna pałacu również potwierdza ten wniosek: główny korpus, zaakcentowany czterema narożnikowymi pawilonami, z ryzalitami środkowymi, zwieńczonymi tympanonami, należy u nas stylowo do pałaców z II połowy XVII wieku. Natomiast zabudowanie wspaniałej *cour d'honneur* należy do pierwszej połowy XVIII w. Najstarsze partie dekoracji wewnątrz (dziś już głównie tylko sztukaterie, kafelki i kominki) nie przekraczają pierwszej połowy XVIII w. Są tu również i późniejsze — z drugiej połowy XVIII w. oraz z początku XIX wieku.

¹⁾ Władysław TOMKIEWICZ, Dzieje zbiorów zamku wiśniowieckiego, *Rocznik Wołyński*, t. III, (1934).



Fot. Z. Rewski

Ryc. 76. Wiśniowiec, Ukrzyżowanie na cmentarzu.

Kalendarzyk ważniejszych robót w pałacu.

1. „a Die 30 Xbris 1731 ad 6-m Januarius 1732 Czeladnikom Garńczarskim Nr. 5 do dachówki przyjętym...
2. 1732 r. „Temuż Sztukatorowi Piotrowi wypłaciłem za sztukaterie w Gabinecie J. O. Xiężny Imci Dobr.“
3. d. 9. I. 1733 „poczełi Stolarze robotę zamkową“.
4. d. 26. III. 1733 „pósłalem gurników do Łamania Kamienia na przyszłą Fabrykę“.
5. d. 22. IV. 1733 „zaczełi generalnie Fabrykę murować“.
6. d. 22. IV. 1733 „zaczełi garnicy ziemie wozic“.
7. d. 29. IV. 1733 „zaczełi cieśle robotę w zamku“.

II. Cenną dla historii sztuki jest wiadomość o wykonaniu w r. 1732 dwu ołtarzy do kościoła OO. Karmelitów w Wiśniowcu przez snycerza lwowskiego Krystiana Seynera. Sądząc z otrzymanych przezeń wysokiej zapłaty — 1600 zł, był to rzeźbiarz, który wykonał figury późnobarokowych ołtarzy. Niestety ołtarze te nie dochowały się w kościele OO. Karmelitów wobec pożaru kościoła i zaboru na cerkiew w XIX w.

Są wprowadzić w tym kościele, kościele parafialnym w Starym Wiśniowcu, oraz na cmentarzu rzeźby drewniane i kamienne, lecz wszystkie one za wy-



Fot. Z. Rewski

Ryc. 77. Poczajów, d. kościół OO. Bazylianów.

jątkiem 5 kamiennych rzeźb, zdobiących fasadę, pochodzą dopiero z 2 połowy XVIII wieku. Ówczesne znaczenie słowa „snycerz” nie ograniczało się do wyrzynania w drzewie. Przeto można by próbować wiązać z Seynerem wspomniane kamienne figury na fasadzie kościoła z najlepszą figurą na szczycie — św. Michała Archanioła¹⁾. Nic się nie da powiedzieć o nieokreślonej jego robocie „J. O. Xiężny”.

Rzeźbiarz Krystian Seyner nie jest dotąd znany w naukowej literaturze, dotyczącej rzeźby barokowej. Nie jest on również znany jednemu z głównych badaczy tego tematu drowi Z. Hornungowi²⁾.

Wiadomość o nim jest o tyle ważna, iż jest dotychczas pierwszym i chronologicznie wczesnym dowodem występowania na Wołyniu późnobarokowych rzeźbiarzy i artystów lwowskich. Wiedziano o tym od dawna (nie opublikowane badania dra J. Dutkiewicza) a nawet stawiano tę hipotezę (komunikat dra Muszyńskiej-Krasnowolskiej z ub. r. w Akademii Umiejętności w Krakowie, łączący z Lwowem późnobarokowe rzeźby w kościołach: Beresteczka, Dubna, Krzemieńca i in.). Można by wymienić ich znacznie więcej jak rzeźby w kaplicy w Nowomalinie, pochodzące skądinąd, wspaniałe figury w kościele w Horochowie, pochodzące z dawnego kościoła OO. Franciszkanów w Drużkopolu, cenny artystycznie ołtarz wielki w kościele parafialnym w Włodzimierzu, pochodzący z tamtejszego kościoła OO. Dominikanów itp. Od dawna znany był współdział architektów lwowskich przy budowie monumentalnego ko-

¹⁾ Por. St. LORENTZ, O architekcie Janie Zaorze, *Dawna Sztuka*. Lwów 1938, zes. I, odnośnik 4 na str. 57: „26. V. 1674: Snycerzowi Nowotnemu, z którym się zmożowała robota to jest dwa posągi z gliny na facjate”.

²⁾ Zawdzięczam tę wiadomość uprzejmej odpowiedzi listownej dra Z. Hornunga.

ścioła OO. Bazylianów w Poczajowie. Lecz wiadomości te odnosiły się czasów nieco późniejszych oraz nie były skonkretyzowane¹⁾.

Że dawny Wołyń miał wielki rozmach i kulturę artystyczną w doborze środków i form artystycznych, to mogą potwierdzić dwa wybrane przykłady: mianowicie w tymże Wiśniowcu wznosi się na cmentarzu katolickim najbardziej monumentalny obecnie na Wołyniu zabytek rzeźby późnobarokowej. Jest to wielkich rozmiarów Ukrzyżowanie, wykute z kamienia, dla uczczenia pamięci Żebrowskich w r. 1786. Zwraca uwagę silny wyraz ekspresji tej rzeźby (ryc. 76)²⁾.

Wśród zabytków plastyki reliefowej XVIII w. niewątpliwie najwybitniejszym jest dawne antepedium wielkiego ołtarza kościoła OO. Bazylianów w Poczajowie (ryc. 77)³⁾.

Płaskorzeźba ta w metalu (srebrze i złocie) ze względu na swój poziom artystyczny i techniczny nie ustępuje, jeżeli nie przewyższa tego rodzaju reliefów z terenu lwowskiego, wiązanych z rzeźbiarzem Pinzlem⁴⁾.

Rzeźba późnobarokowa na Wołyniu stanowi tutaj dla historii sztuki jeden z ciekawszych problemów do rozwiązania. Badacze lwowscy mieliby pod tym względem historycznie największe prawa i obowiązki.

¹⁾ A. CHOJNACKI *Poczajevskaja Uspienskaja Łavra, Poczajów, 1897*, str. 102. Współpracowali tu architekci lwowscy: Ksawery Kulczycki i Polejewski.

²⁾ Sam łuk jest późniejszą przeróbką i naśladownictwem, bram klasztoru i pałacu w Wiśniowcu.

³⁾ Przechowywane obecnie w małym muzeum klasztornym, mieszczącym się w dolnych kondygnacjach głównej cerkwi.

⁴⁾ J. HORNUNGOWA. *Lwowska plastyka reliefowa XVIII w., Arkady 1937*, nr 3.

PRZYCZYNNY DO DZIEJÓW FORTYFIKACJI STAREJ WARSZAWY

1. W 1818 r. projektowano ulepszenie komunikacji między Rynkiem Staromiejskim, a ulicą Podwale, poprzez ul. Zawrot i Piekarską przez wykupienie posesji nr hip. 290 i 523, zburzenie znajdujących się tam domów i włączenie placów do ulicy. Realizując ten pomysł wykupiono w 1828/29 roku posesję nr 290 i zburzono znajdujący się na niej dom¹⁾, a w 1835 r. nabyto część nieruchomości nr 523 i rozebrano kamienicę znajdującą się na tej części. Właściciel pozostałej części nieruchomości nr 523 postanowił przebudować wyłączoną od zburzenia część kamienicy, sporządził odpowiedni projekt rysunkowy i uzyskał od władz jego zatwierdzenie. „W wykonaniu tego planu przy kopaniu fundamentów na 3½ łokci głębokości, na linii oznaczonej 36 łokci długiej... trafiono na same zasypki gruzów, ziemi, błota i palisady w fosach odwiecznych fortyfikacji do twardego gruntu na 18 łokci głęboko wyrzuconych...”²⁾.

2. Dnia 5 XII 1810 r. Minister Spraw Wewnętrznych wyraził ostateczną zgodę Rządu na sprzedaż miejskiej Baszty Marszałkowskiej, w drodze licytacji, albowiem — jak stwierdziła rewizja Budowniczego Miasta, odbyta w przytomności Radców delegowanych przez Municypalność — „groząc niebezpieczeństwem zawalenia się, koniecznie rozebrana być musi, takowe rozebranie zaś znacznego potrzebując nakładu, wcale żadnego, albo bardzo mały zysk kasie miejskiej przynieść by mogło”³⁾.

3. W 1808 r. właściciele (lub administratorowie) posesji nr hip. 33, 297 i 298 zwrócili się do Magistratu Policji z żądaniem rozebrania Bramy Krakowskiej, która w ich mniemaniu groziła zawaleniem i uszkodzeniem ich własnych budowli. W związku z tym Magistrat w dniu 13 VI 1808 r. wydelegował Komisję w składzie: Kasperski assesor MP. M. S. W. i Maciej Zaczkowski architekt; komisja ta stwierdziła, iż „mury mieszkań y Bramy nieuchronnym upadkiem i niebezpieczeństwem przechodzącej publiczności” zagrażają i że należy je rozebrać. Ponieważ Brama należała do zabudowań zamkowych, przeto Prefekt Departamentu Warszawskiego, otrzymawszy tę opinię, przedstawił ją do rozpatrzenia Ministrowi Spraw Wewnętrznych, wskazując równocześnie, iż uważa projekt rozbioru za celowy „nie tylko dla bezpieczeństwa, ale nawet dla ozdoby miasta”. Minister polecił referat sprawy budowniczemu Adolfowi Schütz, który w następstwie tego złożył dnia 14 VI następujący raport: „sklepienie nad przejazdem... bramy, od strony kamienicy Merlińskiej, w większej części z murem, na którym się opierało, ze wszystkim zawaliło się, a reszta sklepienia tego, na tej samej stronie grozi momentalnym zawaleniem. Byłoby zatem — gdyż reperacja ta, niemałe kosztą potrzebować będzie — nie tylko dla przejazdu publicznego, ale też dla pożytku kamienic sąsiednich najlepiej całą bramą wraz z wieżą rozebrać. Przez to przejazd znacznie się rozszerzy i widok do miasta starego otworzy”. Ponieważ opinię Schütza potwierdził budowniczy Kubicki,

¹⁾ Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Archiwum Akt Dawnych w Warszawie (KRSW), 5957, k. 119—120; Wojenny G. G. W. 2394, w tymże Archiwum.

²⁾ Michał Zaleski do Kom. Rząd. S. Wewn. 5. VII. 1857 — KRSW 5704.

³⁾ KRSW 5277 k. 17—19.

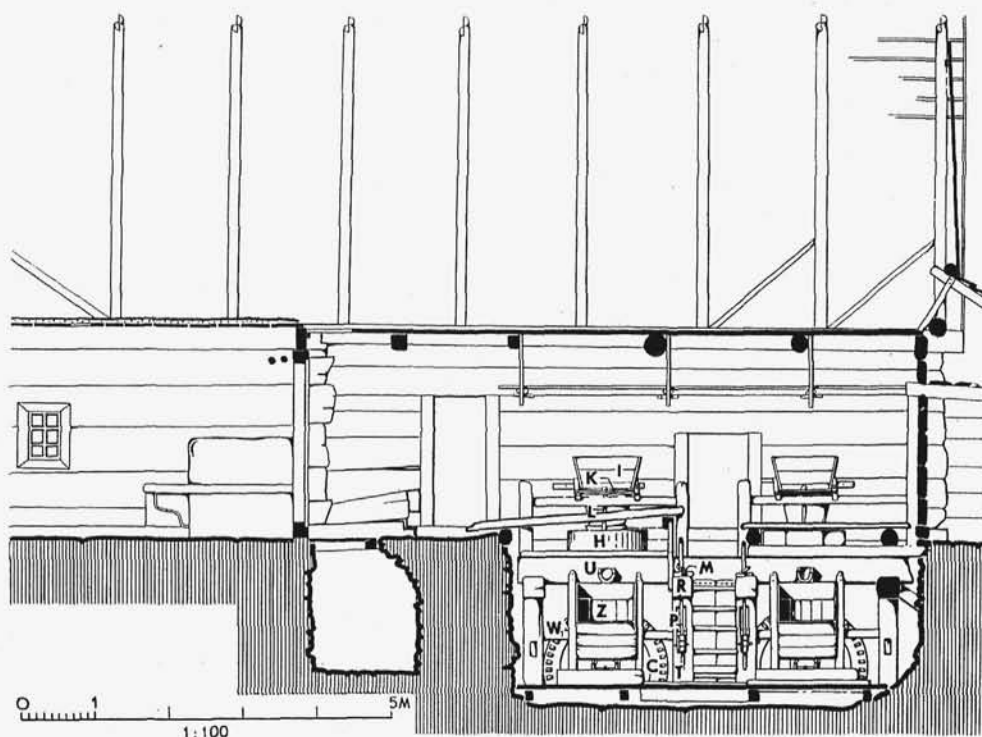
przeto w dwa dni potem Minister nakazał natychmiastowe rozebranie rzeczonej bramy, a 4 VII 1808 r. podpisał następujące pismo do Prefektury Warszawskiej: „Gdy przy rozbieraniu Bramy Krakowskiej w wieżycze nań będącej znalezione być miały zabytki starożytności, jak to kilka medalów, pieniędzy i znaków na pamiątkę wmurowanych i zawartych w szczycie onejże, Prefektura ma to wszystko pozbierać, bronić, żeby się nie roztrwożyły i Ministerstwu Spraw Wewnętrznych okazać — także ma uważać na rzeczy które by przy fundamentach onej znalezione być mogły, gdyby się do nich dobrano“¹⁾).

Po zniesieniu Bramy Krakowskiej, sąsiadujące z nią domy nr hip. 297 i 298 coraz bardziej obracały się w ruinę i stanowiły poważne niebezpieczeństwo dla przechodniów zdążających do ulicy Ślepej, a zwłaszcza dla tych mieszkańców Ślepej, którzy mieli jedyny dostęp do niej od strony zamku. Wobec tego Intendent Zamku budowniczy Kubicki zaprojektował rozszerzenie wlotu ulicy Ślepej, a zarazem przesklepienie jej na długości 12 łokci i połączenia domów nr 297 i 298 ponad ulicą, na poziomie 6 łokci od terenu; projekt ten zrealizowano w 1828 r. W związku z tym jeden z właścicieli posesji przy ul. Ślepej kpt. Józef Twardowski wytoczył Rządowi proces, domagając się zburzenia przebudowanych kamienic i motywując swe żądanie twierdzeniem, iż w wyniku zrealizowania projektu Kubickiego dostęp światła i powietrza do ul. Ślepej został zatamowany a ponadto, że „ul. Ślepa od niepamiętnych czasów była otwarta i miała widok tak na Krakowskie Przedmieście, jak i na Zamek Królewski“²⁾).

¹⁾ KRSW 5956, k. 1—6.

²⁾ KRSW 8496.





Ryc. 78. Młyn wodny J. Dymitrowicza. Przekrój podłużny.

W. KORZENIEWICZ I W. ŚWIĄTECKI

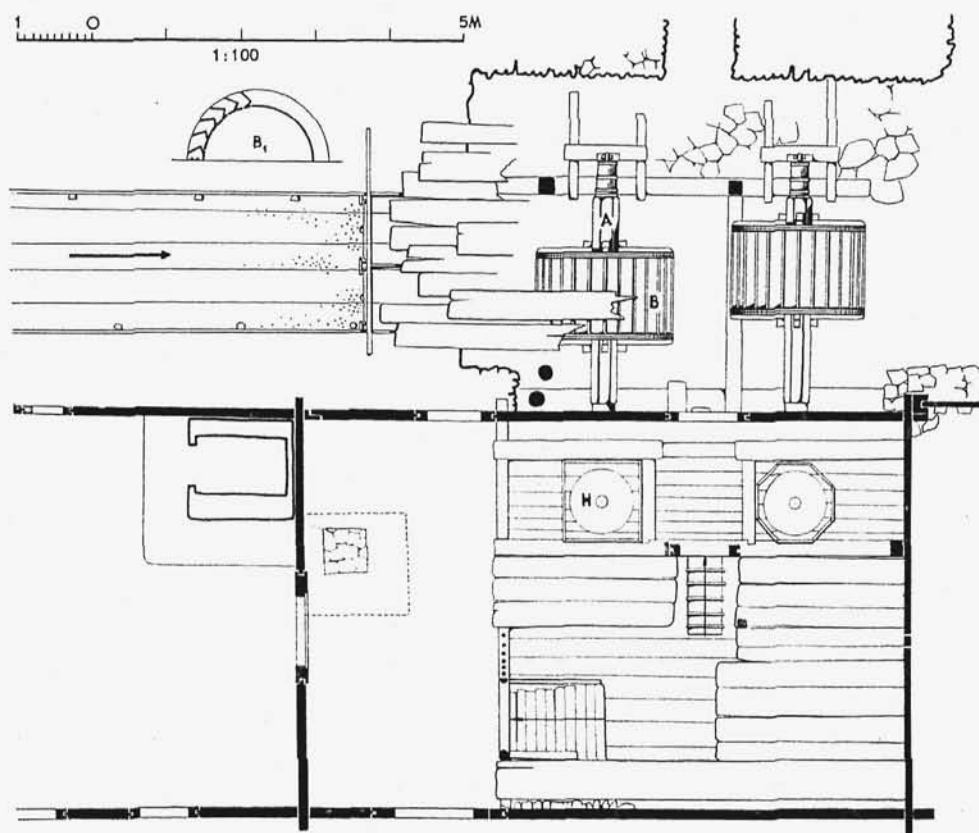
MŁYN I TARTAK WODNY NA ŁEMKOWSZCZYZNIE

Sekcja I, Budownictwa Wiejskiego i Sztuki Ludowej Z. A. P., wśród prac pomiarowych i badawczych na obszarze całej Rzeczypospolitej, szeregiem samodzielnych studiów objęła teren Podkarpacia. Daleko posunięte są studia nad szalaśnictwem Tatr i nad Huculszczyzną; prowadzi się prace na Orawie, Podhalu, Łemkowszczyźnie i Bojkowszczyźnie.

Z materiałów, dotyczących ludowego budownictwa przemysłowego Łemkowszczyzny, publikujemy przykładowo rysunki i opis techniczny młyna wodnego we wsi Kalnica i tartaku wodnego we wsi Wola Górzeńska — pow. Lesko.

MŁYN WODNY WE WSI KALNICA k/CISNY, właściciel Jan Dymitrowicz.

Budynek, w którym mieści się młyn, na zewnątrz nie różni się prawie od typowych w tym regionie chałup. Wnętrze podzielone jest na dwie części: na lewo od wejścia pomieszczenia mieszkalne, składające się z kurnej izby i ko-



Ryc. 79. Młyn wodny J. Dymitrowicza. Plan.

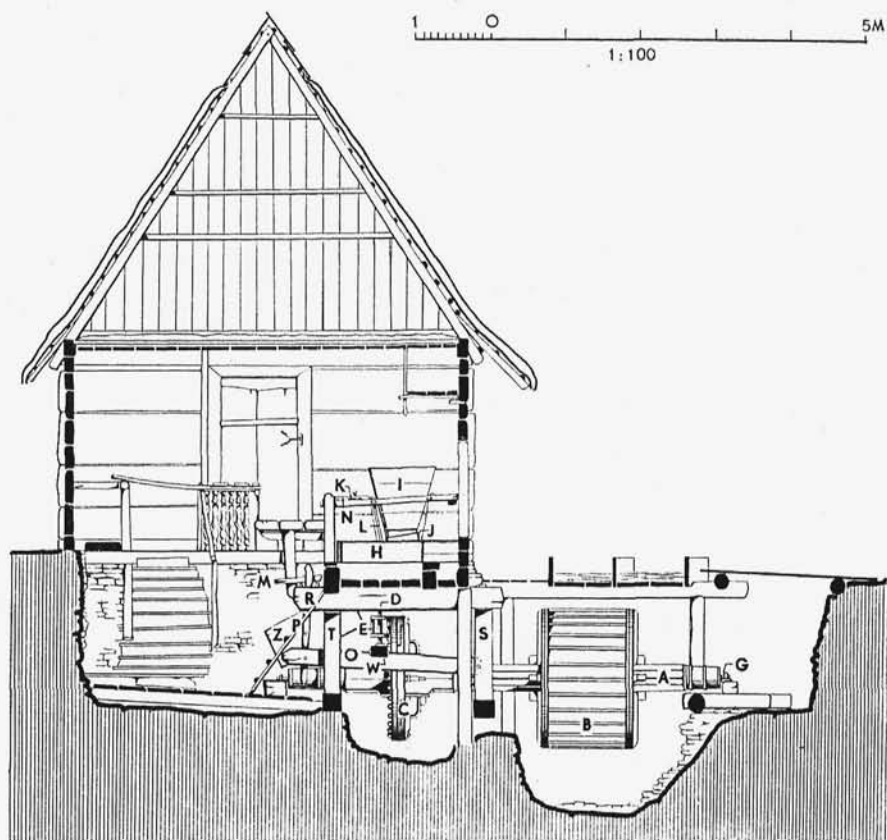
mory, na prawo właściwy młyn o dwóch gankach ¹⁾ niezależnie od siebie pracujących. Część mechanizmów pomieszczono w wykopie. Złożenia kamieni młyńskich leżą jedno za drugim na wspólnym podku ²⁾, równoległe do osi podłużnej budynku. Omawiamy tylko jeden z mechanizmów młyńskich. Składają się nań dwa zespoły: mechanizm napędowy i urządzenie przemiałowe.

MECHANIZM NAPĘDOWY zamienia energię wodną na mechaniczną przez pracę wału głównego (ryc. 79, 80 A) z osadzonym na nim nasiębiernym kołem wodnym—korzecznikiem (ryc. 79, 80 B) i kołem zębatym (rys. 78, 80, 82 C) oraz pionowej osi (wrzeciona) (ryc. 80 D) z osadzonymi na nim: trybem-sześciciernią (ryc. 80, 82 E) i paprzycą ³⁾ (ryc. 81 F).

¹⁾ Ganek, para kamieni do mielenia, należycie doszykowana, inaczej złożenie. (Bolesław ŚLĄSKI, Przyczynki do słownictwa młynarskiego, Kępno 1934).

²⁾ Pod, podek, pód, w młynie: znaczne podwyższenie, deskami wysłane, na którym umieszczone są kamienie z porębinami, kosz i inne części przyrządu do mielenia. (B. Ślaski, o. c.).

³⁾ Paprzyca, okucie oka czyli otworu w kamieniu młyńskim (żarnowym), w którym obraca się oś, zwana wrzecionem. (ŚLĄSKI.).



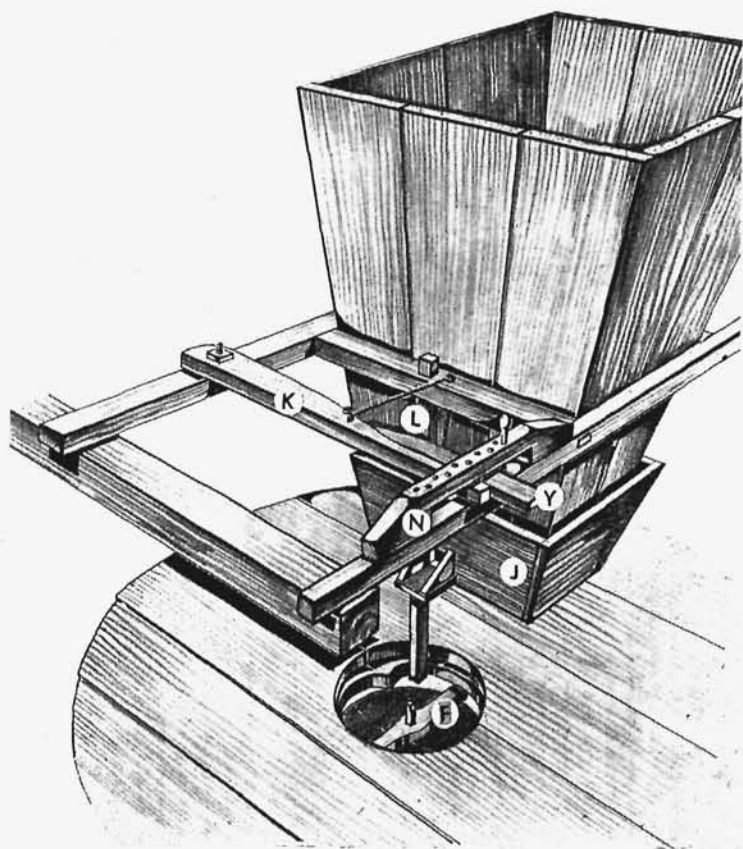
Ryc. 80. Młyn wodny J. Dymitrowicza. Przekrój poprzeczny.

W a ł g ł ó w n y (ryc. 79, 80, A) wyciosano z jednego pnia. Końce wału okute są bednarką i zaopatrzone w żelazne osie (ryc. 80, 82, G), które leżą na bukowych panewkach wprawionych w podkłady jodłowe.

Ko ło w o d n e (ryc. 79, 80, B) składa się z dwóch szerokich obręczy, z których każda zbita jest z dwóch warstw dzwon jodłowych. Styki dzwon mijają się. Między obręczami założone są na wpust i rowek korcówki¹⁾. Korcówka składa się z dwóch desek prostopadle do siebie ustawionych (ryc. 79, B₁). Wewnętrzny obwód koła odeskowano. Szprychy koła przymocowane są do jego zewnętrznych powierzchni. Przechodzą na krzyż przez wał główny, w którym usztywnione są klinami.

Ruch koła wodnego poprzez wał przenosi się na koło zębate (ryc. 78, 80, 82, C), które zmienia oś obrotu z poziomej na pionową. Obręcz i osadzenie koła na wale jest podobne jak w kole wodnym. W bocznej płaszczyźnie obręczy osadzono drewniane zęby na okrągłe czopy.

¹⁾ Korcówka, koła wodnego: łopatką, skrzydło do nabierania wody na obwodzie. (ŚLASKI.)



Ryc. 81. Młyn wodny J. Dymitrowicza. Kosz.

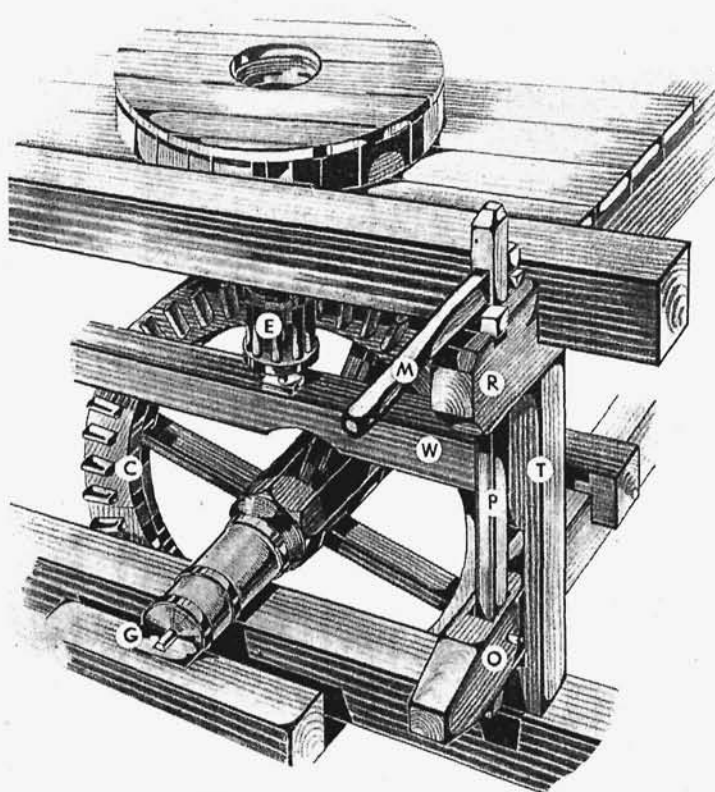
Wrzeciono (ryc. 80, D) ustawione jest w żelaznej panewce na walnicy¹⁾. Wrzeciono ma przekrój kwadratowy, co pozwala obracać się wraz z nim trybowisześcierni (ryc. 80, 82, E).

Tryb składa się z dwóch okutych bednarką krążków. Między krążkami wprawione są kołki o przekroju kropłowym, ostrzami zwrócone na zewnątrz. Tryb zazębia się z kołem zębatym.

Na górną część wrzeciona nałożona jest paprzyca (ryc. 81, F). Paprzyca wchodzi w wycięcia dolnej powierzchni kamienia młyńskiego (wierzchniaka) — głównego elementu urządzeń przemiałowych, wprawiając go w ruch obrotowy.

URZĄDZENIA PRZEMIAŁOWE składają się ze złożenia kamieni młyńskich (ryc. 78, 79, 80, H) i zespołu, podającego zboże do przemiału. Zespół ten tworzą: kosz (ryc. 78, 80, I), skrzynka (ryc. 80, 81, J), dźwignia regulująca pochy-

¹⁾ Walnica, belka, ponad wałem kola młyńskiego w poprzek leżąca, w której osadzona jest panewka (ŚLASKI).



Ryc. 82. Młyn wodny J. Dymitrowicza. Podelga i wałnica.

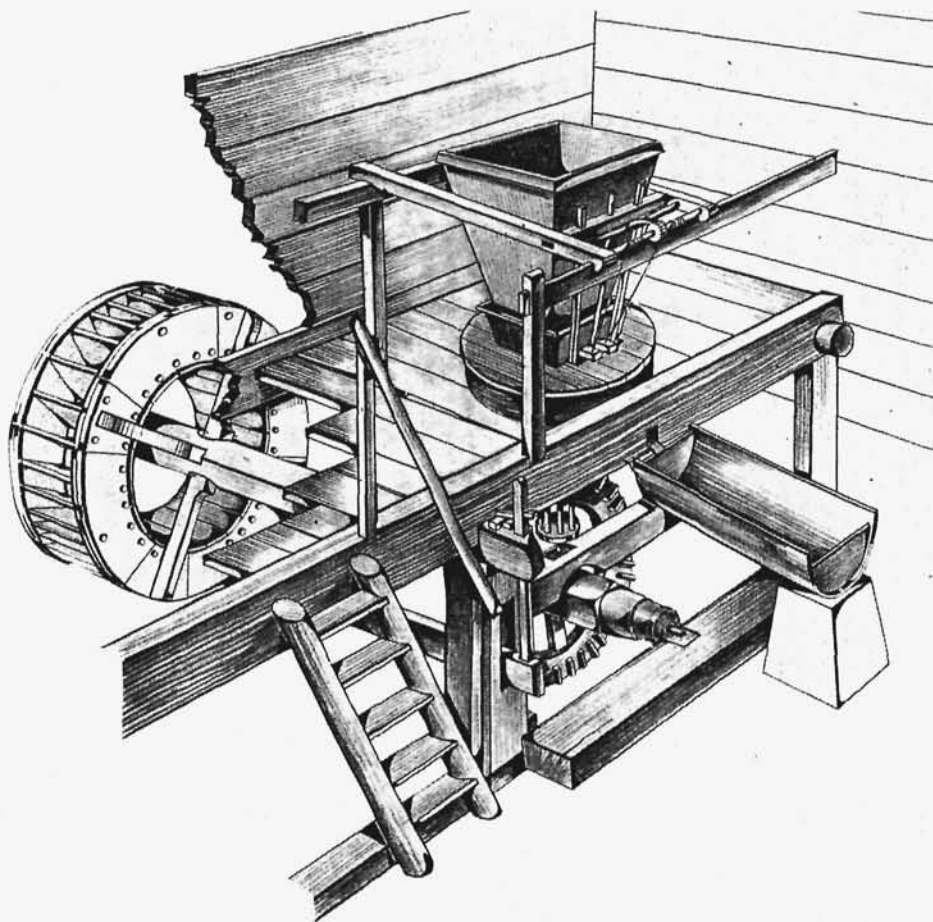
lenie skrzynki (ryc. 78, 80, 81, K), drążek wstrząsający skrzynkę (ryc. 78, 80, 81, L), wreszcie podelga — lewar dźwigniowy do regulowania docisku kamieni młyńskich (ryc. 78, 80, 82, M).

Kamienie młyńskie umieszczone są na podku (podstawie), wspólnym dla obu urządzeń przemiałowych, ujęte i przykryte łubem¹⁾.

Nad kamieniami umieszczone są w ramie z kantówek przyrządy podające zboże do przemiału. W górnej części zawieszony jest kos (ryc. 78, 80, I) zwężający się ku dołowi. Dno kosza stanowi skrzynka (ryc. 80, 81, J) obejmująca ścianami jego cztery boki. Posiada ona otwór z wystającą rynienką do wysypywania się zboża. Zawieszona jest na sznurkach tak, że dno jej ma spadek ku oku — otworowi kamienia.

Ilość doprowadzanego do przemiału zboża reguluje się odpowiednim pochyleniem skrzynki. W tym celu na jednej z łat utrzymujących kosz, umieszczona jest dźwignia (ryc. 78, 80, 81, K), do której na sznurku podwieszono skrzynkę. Dźwignia wchodzi w wycięcie na nakładce (ryc. 80, 81, N) przymocowanej do

¹⁾ Łub, łubie, także kadz, pospolicie balia, drewniana osłona, zazwyczaj z klepek, na kamienie młyńskie, zapobiegająca rozpylaniu się mlewa. (ŚLASKI).

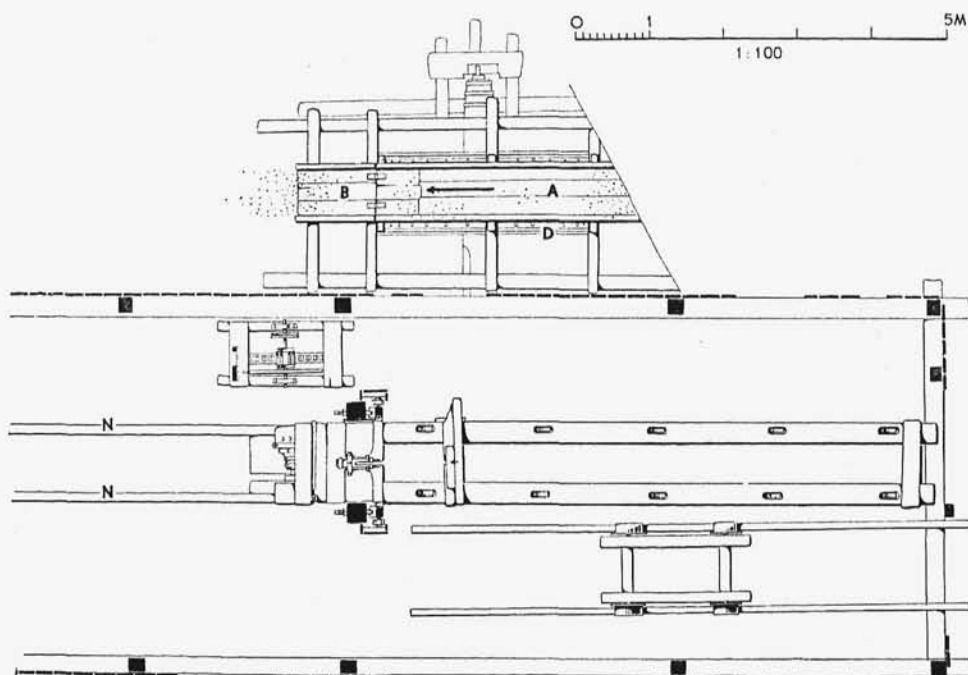


Ryc. 83. Widok mechanizmu młyna gminnego we wsi Przysłup pow. Lesko.

pręta ramy. W nakładce są otworki, w których osadza się kołek; ogranicza on ogólnie kąt nastawienia dźwigni. Rolę leniwki odgrywa klin (ryc. 81, Y) wsuwany między dźwignię a kołek. Urządzenie to pozwala na bardzo precyzyjne regulowanie pochylenia skrzynki.

Aby zboże równomiernie wysypywało się ze skrzynki, jest ona poruszana przez *d r ą ż e k* (ryc. 78, 80, 81, L). Górny jego koniec sztywno zamocowano w ramie obejmującej kosz, dolny wchodzi w oko kamienia (wierzchniaka); wewnątrz oka osadzono pierścień żelazny z wygarbieniem. Wygarbienie za każdym obrotem potrąca i odgina pręt, który sprężynując, uderza w wystającą ze skrzynki rynienkę i wstrząsa skrzynkę (por. ryc. 81).

Dla uzyskania odpowiedniego przemiału zboża (grubego lub miałkiego), reguluje się docisk kamieni młyńskich. Walnica (ryc. 78, 80, 82, W) na której opiera się wrzeczono z trybem, jest ruchoma: oparto ją na belce, odgrywającej



Ryc. 84. Tartak wodny M. Szaszkiewicza. Plan poziomemu górnego.

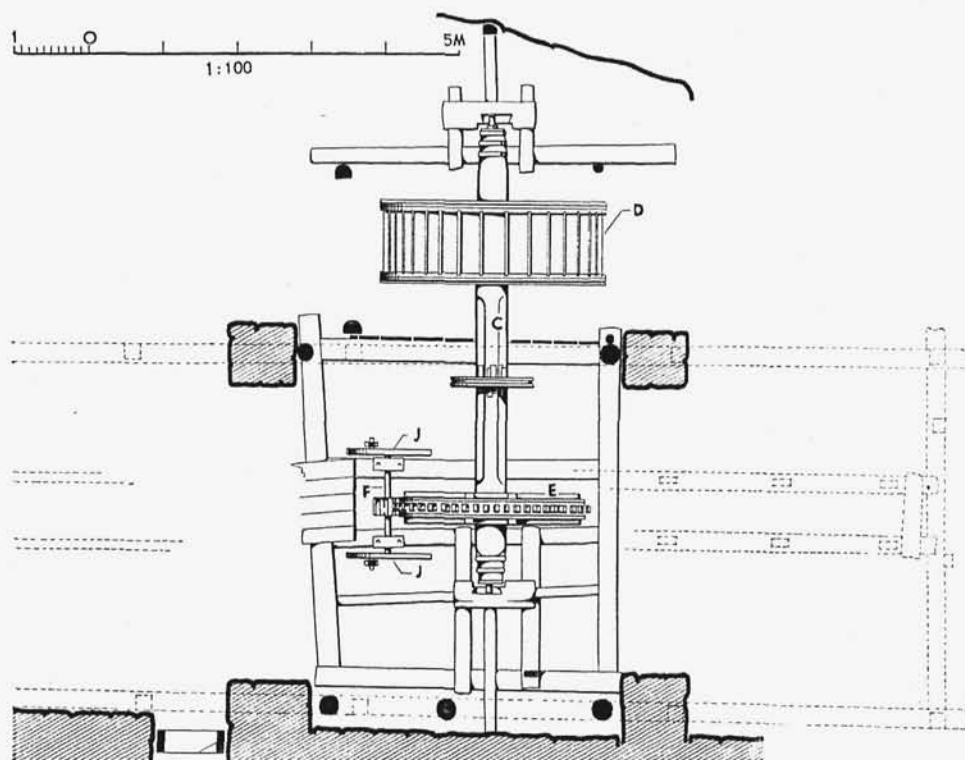
rolę dźwigni (ryc. 80, 82, O). Jeden koniec dźwigni osadzono przegubowo w tylnym słupie podstawy (ryc. 80, S); drugi koniec przepuszczono przez otwór w przednim słupie (ryc. 78, 80, 82, T) i podwieszono na pionowym cięgle (ryc. 78, 80, 82, P). Cięgło przechodzi przez górną belkę wiążącą słupy podka (ryc. 78, 80, 82, R); przetknięto je p o d e l g ą (lewarem dźwigniowym) (ryc. 78, 80, 82, M). Podnosząc lub opuszczając ramię podelgi, przez podłożenie odpowiedniej wielkości klina, powodujemy podniesienie lub opuszczenie wałnicy, a wraz z nią wrzeczona; tym samym regulujemy docisk kamieni młyńskich. Mąka wysypuje się pomiędzy kamieni otworem (ryc. 78, U) w łubie do pudła (ryc. 78, 80, Z).

TARTAK WODNY WE WSI WOLA GÓRZAŃSKA, właściciel Mikołaj Szaszkiewicz.

Tartak mieści się w specjalnie na ten cel wzniesionym budynku. Na całość urządzeń składają się następujące zespoły: doprowadzenie wody, mechanizm napędowy, tracz i mechanizm podsuwający drzewo do tarcia.

DOPROWADZENIE WODY z potoku do koła wodnego uzyskuje się przy pomocy tamy, przykopu i koryta (ryc. 84, A); w dnie koryta wycięty jest otwór-wpust na wodę (ryc. 84, B). Otwór ten zamyka się zastawką (stawidłem), poruszaną za pomocą dźwigni.

Do **MECHANIZMU NAPĘDOWEGO** należą: wał główny (ryc. 85, 88, C) koło wodne (ryc. 85, 88, D), koło trybowe (ryc. 85, 86, 88, E) wał wtórny (ryc. 85, F) i korbowody (ryc. 86, 88, GG).



Ryc. 85. Tartak wodny M. Szaszkiewicza. Plan poziomu dolnego.

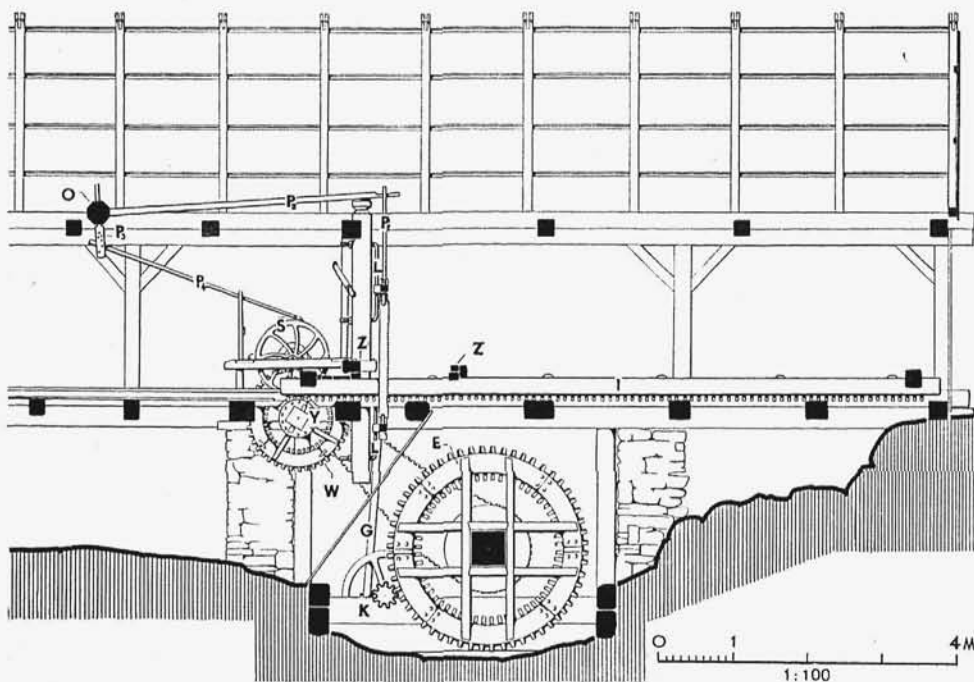
Wał główny nie różni się w zasadzie od wału opisanego powyżej młyna.

Koło wodne (ryc. 85, 88, D), o konstrukcji podobnej jak w młynie, związane za pomocą czterech par szprych z wałem głównym. Szprychy ujmują kwadratowy w tym miejscu wał i związane są ze sobą parami po jego krawędziach na zacios i wpust.

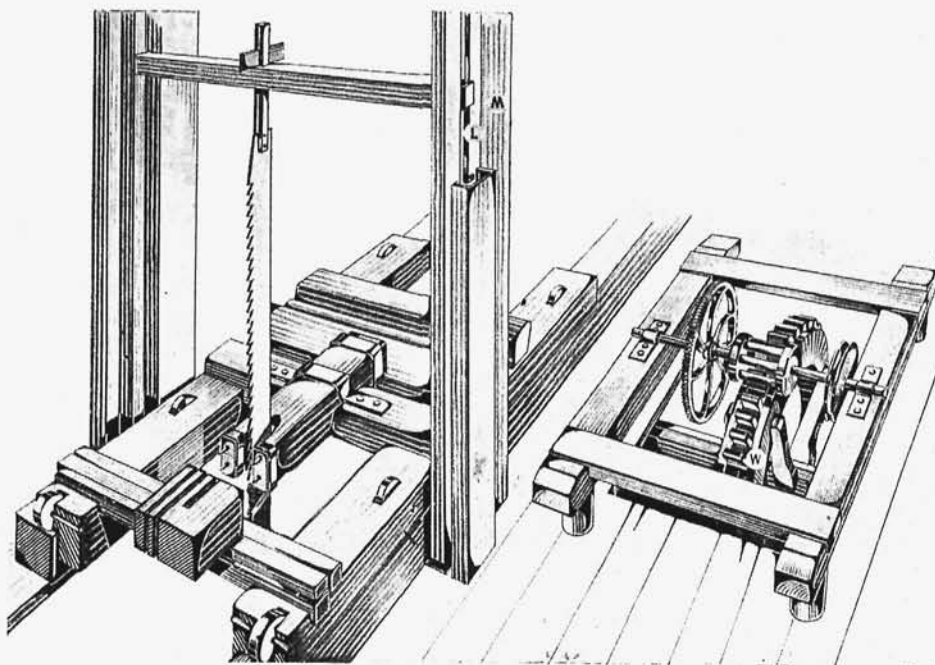
Na drugim końcu wału umieszczono koło trybowe (ryc. 85, 86, 88, E). W kole trybowym między dwiema warstwami dzwon jodłowych związane, za pomocą kołków, warstwę środkową złożoną z zębów i klinów na przemian.

Wał wtórny (ryc. 85, F) i części na nim osadzone wykonano z żelaza. Obraca się on na panewkach przyśrubowanych do drewnianych podkładów. Na końcach wału umieszczono koła (ryc. 85, JJ) z mimośrodowo osadzonymi bolcami. Pośrodku wału znajduje się tryb (ryc. 86, K) napędzany przez koło trybowe wału głównego.

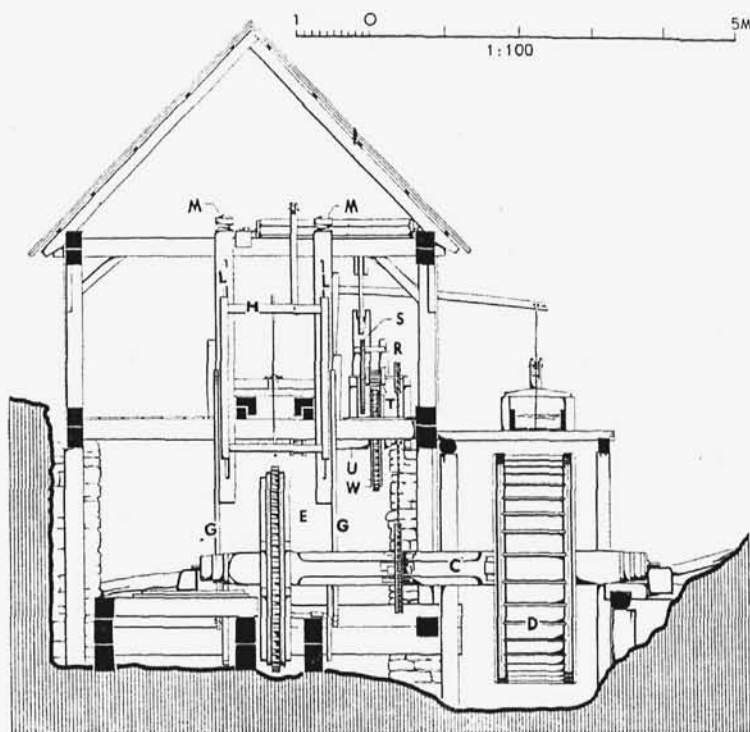
Korbowody (ryc. 86, 88, GG) zmieniają ruch obrotowy kół wału wtórnego na ruch posuwisty ramy (ryc. 88, H) z piłą; wykonane są z drzewa jesionowego i bolcami sprzęgnięte: u dołu z kołami wału wtórnego, u góry z ramą. Bolce ujęto w panewki drewniane korbowodu i opatrzone urządzeniem do sma-



Ryc. 86. Tartak wodny M. Szaszkiewicza. Przekrój podłużny.



Ryc. 87. Tartak wodny M. Szaszkiewicza. Tracz.



Ryc. 88. Tartak wodny M. Szaszkiewicz. Przekrój poprzeczny.

rowania. Częściami składowymi t r a c z a są: rama (ryc. 88, H) z piłą i podwozie (ryc. 86, 89, I).

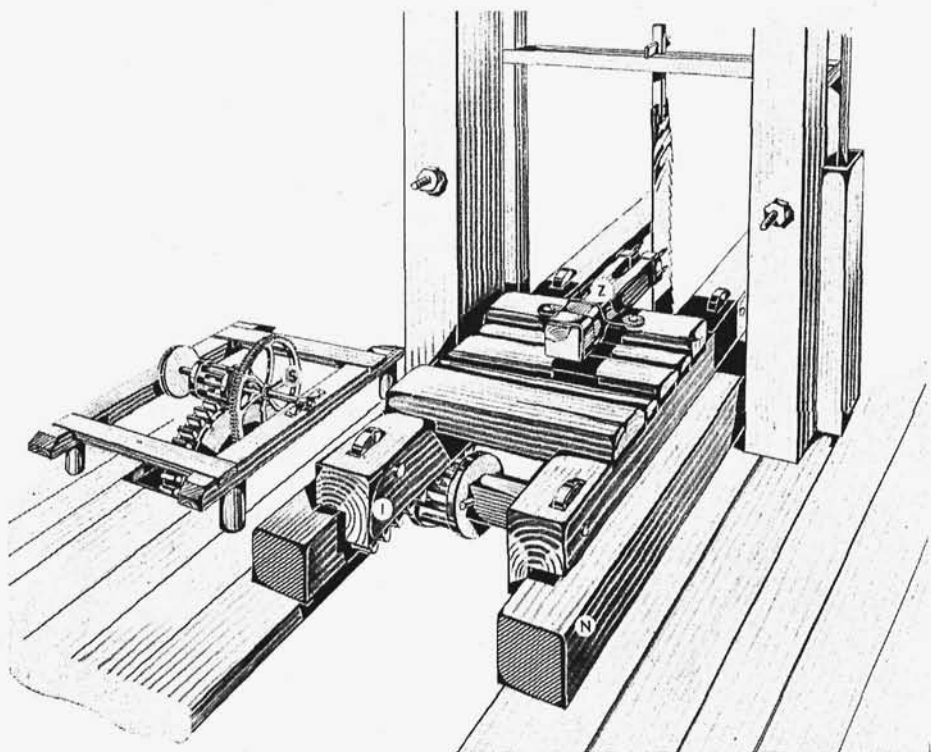
R a m a wodzi się czterema drewnianymi uchwytami wzdłuż żelaznych prowadnic (ryc. 86, 87, 88, LL). Prowadnice zamocowano do pionowych słupów (ryc. 87, 88, MM).

P o d w o z i e (ryc. 86, 89, I) składa się z dwóch belek związanych na końcach poprzeczkami. Spodem jednej z belek osadzono ciąg zębów trybowych. Podwozie toczy się na kółkach po legarach (ryc. 84, 89, N) ułożonych wzdłuż tartaku.

Woda wprowadzona korytem na koło wodne wprawia je w ruch, który następnie poprzez tryby E i K przenosi się na koła JJ i związane z nim korbowody GG; te zaś przesuwają w płaszczyźnie pionowej wzdłuż prowadnic ramę H wraz z piłą.

MECHANIZM DO PRZESUWANIA PODWOZIA złożony jest z ruchomego wałka (ryc. 86, O) z ramionami P_1, P_2, P_3, P_4 , żelaznej osi (ryc. 88, R) z kołem zębatym (ryc. 86, 88, 89, S) i trybem (ryc. 88, T) oraz wału drewnianego z kołem zębatym (ryc. 86, 87, W) i trybem (ryc. 86, Y). Mechanizm ten uzgadnia z ruchem piły posuwanie podwozia i umocowanego na nim przecieranego pnia.

R u c h o m y w a ł e k (O) osadzono na oczepach budynku. Wiąże on dwa zespoły ramion: zespół pierwszy z ramion P_1 i P_2 połączonych z ramą piły,



Ryc. 89. Tartak wodny M. Szaszkiewicza. Tracz.

zespół drugi z uchwytu P_3 i drążka P_4 opartego okutym końcem na zębatym kole żelaznym (S). Skoki ramy piły za pośrednictwem ramion P_1 i P_2 i wałka (O) wprowadzają w ruch wahadłowy uchwyt P_3 , który drążkiem P_4 obraca koło (S) i tryb (T) na wspólnej ośi (R). Tryb (T) napędza koło zębate (W) i tryb (Y) osadzone na wale. Obrót trybu (Y) dzięki zębom wystającym od spodu z belki podwozia, przesuwają podwozie. Na nim w uchwytach (ryc. 86, 89, Z) osadza się drzewo do tarcia.

Po przetarciu pnia podwozie cofa się za pomocą koła (S) i trybu (R), osadzonego na wspólnej z nimi ośi koła, oraz koła na wale głównym. Na kołach tych założona jest transmisja z łańcucha, w czasie pracy piły zwisającego luźno i ślizgającego się po ich obwodzie. Po napięciu łańcucha wał główny poprzez koła obraca oś T i tryb R — i przesuwają podwozie wstecz.